

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie M. 12.00
z dostawą do domu M. 14.00

Na prowincji

z przesyłką pocztową M. 14.00
za granicą M. 16.00Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

500 Mk

Słowo Polskie

poniedziałkowe

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w zwykłych ogłoszeniach 200 M., w nadstawach 600 M., w nekrologach 600 M., w kronice, repertuar i dział gospodarczy 1000 M., po kronice 800 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 1500 M. Paski na kolumnach tekstowych 1000 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 130 M., dla poszukujących pracy 110 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 600 000 M. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Redaktor naczelny Dr. Stanisław Grabski.

BONAR LAW USTĘPUJE.

Londyn (PAT) „News of The World” donosi, że Bonar Law wskutek złego stanu zdrowia podał się do dymisji w najbliższym czasie, przyczem doradzi królowi, aby misję utworzenia nowego gabinetu powierzył lordowi Curzonowi, który prawdopodobnie misję tę przyjmie. „Observer” pisze, że Bonar Law, który jeszcze przed swym przeniesieniem w Carston-Club oświadczył, że nie będzie dążył do utrzymania steru rządu, zdecydowany jest istotnie ustąpić.

KONFERENCJA FRANCUSKO-BELGIJSKA W PARYŻU.

Paryż (PAT) Na konferencji francusko-belgijskiej w Paryżu, ustalona została zasada pierwszeństwa praw Francji i Belgii do pokrycia kosztów sekwestracji i eksploatacji Zagłębia Ruhr. Po pokryciu tych kosztów, pozostała reszta podzielona będzie między wszystkich sojuszników. W dniu jutrzejszym udaje się do Zagłębia Ruhr minister De Lasterie dla zorganizowania w powyższym celu całej rachunkowości administracji okupacyjnej.

Pozatem ministrowie uznali, że byłoby bardzo pożytecznym, aby w najbliższych dniach rzeczoznawcy francuscy i belgijscy wznowili wspólne narady w celu ustalenia podstaw nowego projektu finansowego, regulującego sprawę odszkodowań. Stosownie do tego, już w najbliższych dniach odbędą się narady rzeczoznawców, w których weźmie udział Barthou, Seydoux i Delacroix. Rezultat pracy rzeczoznawców będzie przedstawiony konferencji ministrów francuskich i belgijskich, która odbędzie się w Brukseli za dwa tygodnie.

ANGLJA WOBEC ROSJI SOWIECKIEJ.

Wiedeń (PAT) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu: Półrządowy komunikat, ogłoszony w „Times”, zapowiadający ewentualne odwołanie angielskiej misji handlowej z Rosji, komentowany jest w urzędowych kołach angielskich w ten sposób, iż należało ostrzedz rząd rosyjski w formie półoficjalnej i w sposób nadzwyczaj poważny. Celem komunikatu było zaznaczenie, że stosunki angielsko-rosyjskie ulegną napewno zmianom w razie trwania rządu sowieckiego na jego dotychczasowym stanowisku.

Odezwa wszystkich organizacji kościelnych angielskich, będąca wyrazem ogólnego opinii angielskiej, miała na celu wywarcie silnego nacisku, który doprowadzi albo do zerwania stosunków z Rosją, albo skłoni rząd sowiecki do większego umiarkowania w stosunku do państw zagranicznych i do okazywania większej tolerancji w dziedzinie spraw kulturalnych i religijnych.

GEN. LE ROND W KATOWICACH.

Katowice (AW) Dziś witano uroczysto gen. Le Ronda. Przemówienie powitane wygłosił marsz. Sejmowi Wołay, przypominając braterstwo francusko-polskie. Po przemówieniu francuskiego posła Korfantego, Le Rond odpowiedział okrzykiem na cześć Polski. Przed teatrem nastąpiła defilada. Miasto udekorowane flagami polskimi i francuskimi. W wieczorem odbył się raut na cześć generała.

Z obrad Komitetu polit. Rady Ministrów.

Polityka na Kresach. — Deutschtumsbund w Polsce. — O następstwo po ś. p. arcyb. Bilczewskim. — Plan utworzenia biskupstw tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Warszawa (PAT) „Kurier Warszawski” donosi. Pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów gen. Sikorskiego, obradował wczoraj komitet polityczny Rady ministrów. Przeprowadzono dyskusję nad zasadniczą linią polityki rządu na kresach, ze szczegółowym uwzględnieniem sprawy osadnictwa wojskowego, tak pod względem interesów osadników, jak też interesów ludności kresowej.

Przeprowadzono wstępna debatę nad zasadniczą polityką państwa na kresach zachodnich. Obok ustalenia zasad likwidacji majątków niemieckich, omawiano także sprawę eksmisji kolonistów, a także sprawę organizacji i zale-

żności połączonych kościołów ewangelickich, których władza naczelną znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej. Poruszono sprawę działalności Deutschtums Bundu w Polsce.

Następnie poddano dyskusji stanowisko rządu wobec zawakowanego arcybiskupstwa lwowskiego po ś. p. arcybiskupie Bilczewskim. Wytonił się plan ewentualnego utworzenia w obszarze archidiecezji lwowskiej biskupstw tarnopolskiego i stanisławowskiego. Urzeczywistnienie tego planu zależne jest w dużej mierze od zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską. Projekt tego konkordatu ustalono już w najważniejszych punktach.

Akcja antyreligijna Sowietów.

Helsingfors (PAT) Według doniesień z Moskwy, w dniu jutrzejszym rozpocznie się proces przeciw patriarche Tichonowi oraz innym wybitnym przedstawicielom kościoła prawosławnego.

Moskwa (AW) Krają tu ujętożycie pogłoski, że trybunał rewolucyjny bezwzględnie ogłosi wyrok śmierci na patriarchę Tychona. Rząd sowieków nosi

się z zamiarem wykonania tego wyroku publicznie, aby tym aktem przypieczętować dotychczasową akcję antyreligijną.

Moskwa (AW) W Carytynie skazano bpa Nikifora na 7 lat więzienia, diakona Sepkowa na 8 lat za ukrywanie kosztowności cerkiewnych.

Prótest Lwowa przeciw bolszewickiej zbrodni.

Przeciw bezprzykładnej w dziejach cywilizowanego świata zbrodni moskiewskiej, dokonanej na osobie ś. p. ks. prałata Butkiewicza, złożył wczoraj uroczysty protest Lwów, dołączając gronki swój głos do ogólnego oburzenia, które na wieść o okropnej zbrodni wstrząsnęło światem od krańca do krańca. Masowy wiec zwołany w dniu wczorajszym na pl. Marjackim przez zjednoczone towarzystwa i organizacje narodowe, wyrósł do granic wielkiej manifestacji i jednomyślnie rzucił wyrazy potępienia w stronę krwawych siłpacy.

Wcześniej już wśród przepięknej pogody wiosennej

u kolumny Wieszczka

poczęły gromadzić się tłumy publiczności, rosły z każdą chwilą coraz bardziej, aż nrowiem zajęły plac, sięgając wylotami daleko w sąsiednie ulice.

Zabrał pierwszy głos mec. dr. Borowiec, a oddawszy cześć świętej pamięci niewinnie umęczonego kapłana-bohatera — nakreślił podłoże sprawy, rozegranej w kraju, w którym noc długa i dzień bez słońca i zaznaczył, że kula, która w piwnicach czerezwyczałki kres położyła życiu kapłana-Pelaka, uderzyła w pierś duchowieństwa całego świata, ugodziła w serca milionów ludzi. Wskazawszy na to, iż sprawa przez przeciwną dwóch lat spoczywała w zapomnieniu, z którego wyjęta została w chwili zajęcia przez Francję aZgłębia Ruhry i ustalenia wschodnich granic Polski, napiętnował okropność sowieckiego „wyroku” — budzącego odrazę całego cywilizowanego świata i oświecił „o na te stosunków, panują-

cych w bolszewii, tworzących zaprzeczenie wolności i swobody, a w rzeczywistości niosących terror, by nim osłonić rzekę przelanej krwi i zbrodnie dnia codziennego. Rozpoczęta walka o duszę — terrorem i groźba zaprawiona — nie wstrząsnęła nią i nie targnie przed murzem kultury, jakim byliśmy od zarania dziejów. Z wieszczeniem narodu należy wzniesić modlitwę: „Od pożaru, ognia i wojny, od szatana, który dom nachodzi — zachowaj nas Panie!” (burzliwe oklaski).

W myśl swych wywodów przedstawił wkońcu mec. dr. Borowiec następujące

Rezolucje.

Ludność bohaterskiego Lwowa, zebrała na wiecu w dniu 15 b.m. poruszona do głębi niesłychanym w dziejach aktem zbrodniczym, dokonany na niewinnym życiu ś. p. ks. prałata Konstantego Butkiewicza w Moskwie, zgromadzona na wiecu, protestując przeciw przeciw barbarzyństwu, od lat pięciu stosowanemu do spółbraci naszych zamieszkałych Rosję, stwierdza, że bezczelne i cyniczne okrucieństwo sowieków, zbrodnicza walka władzy sowieckiej wogóle przeciwko Chrześcijaństwu trwają i są prowadzone z niesłabnącą energią. Dlatego Rząd Rzeczypospolitej, Sejm i Naród winny wyżyć wszystkie siły w kierunku wytypowania u nas w kraju wszelkich objawów bolszewickiej zarazy. Wobec tego zgromadzenie uchwała:

1) Domagać się od Rządu Rzeczypospolitej zaprzestania łagodnej taktyki wobec komunistów polskich, a uważając ich jako zdrajców Państwa Pol-

skiego, stosować do nich sudy i karze z karą śmierci i w tym celu najszybciej wnieść odpowiednią ustawę do Sejmu i Senatu.

2) Domagać się od Sejmu niezwłocznego usunięcia ze swego grona posłów: Łańcutkiego i Królikowskiego i oddanie ich jako zdrajców do dyspozycji sądów.

3) Niezależnie od tego, domagać się od Rządu najenergiczniejszej interwencji, w sprawie uwziętych przedstawicieli Kościoła katolickiego i Kościoła wschodniego, przeciwko którym bolszewizm całą siłą wystąpił do walki, dążąc do ich zagłady.

Ludność Lwowa przedstawiając tę rezolucję Rządowi, prosi o wzięcie pod uwagę stanu duszy całego Narodu, łączącego się ze Stolicą, aby go nie doprowadzić do ostatecznych granic oburzenia i zgrozy.

Rezolucje powyższe wśród burzliwych oklasków, zostały jednomyślnie uchwalone.

Z kolei zabrała głos p. senat. Szekelo z Warszawy, zaznaczając, iż narodowe organizacje kobiet warszawskich na pierwszą wieść o podjęciu procesie podjęły szeroką akcję zagranicą i u niu ciusza Lauriego, który oświadczył delegacji, iż nie wierzy w to, by bolszewicy ośmielili się dokonać wyroku. — Uwielbienie i cześć męczennikom, którzy mogli opuścić Petersburg, ale pozostali na posterunku, nie chcąc porzucić swej owczarni (oklaski). Pozostali, by nieść jej słowa pociechy i otuchy, służąc pomocą — spełnili misję, gdyż od chwili przelania krwi męczennickiej, wstrząsnął światem głos oburzenia wobec zbrodni, wiedząc ludność ku ideałom religijnym i narodowym. I u nas obudza się świadomość tego, że droga przed nami nie za potwornymi hasłami wschodu, ale obok narodów zachodu w imię zerowego postępu, który zapewni państwu mocarstwowe stanowisko (oklaski).

Wobec mnóstwa uczestników wiecu u wylotu pl. Marjackiego równocześnie przemawiał ks. Sadowski i akad. Stroński.

Po uchwaleniu rezolucji uformował się obywatelski pochód, który wśród hymnu „Roty”, ruszył w kierunku gmachu wojewódzkiego. — Chwiał się nad tłumem sztandary, a pod znakiem Orła Białego, królewskie go ptaka wolności, kroczyły wszystkie stany: inteligencja, młodzież akademicka, robotnicza i rzemieślnicza, stowarzyszenia społeczne i kulturalne, duchowieństwo i bractwo kościelne.

Przed gmachem wojewódzkim pochód zatrzymał się poczem wyloniono z pośród organizatorów wiecu delegacja, złożona z pp. sen. Szekelo, dra Włodz. Godlewskiego, dra Borowica, pułk. Śniadowskiego, dra Opieńskiego, Murczyńskiego, Dzieduszyckiego i wielu innych osób, przedstawiła p. wojewodzie Grabskiemu uchwalone na masowym wiecu rezolucje.

P. Wojewoda przyjął je do wiadomości, poczem z balkonu przemówił do zebranych tłumów oświadczył, że rezolucje przedstawia centralnym władzom. — wkońcu wezwał uczestników wiecu do spokojnego rozzejścia się.

Po odśpiewaniu „Roty” ogromna rzesza w skupieniu rozplynęła się we wszystkich kierunkach. Nastrój wczorajszej manifestacji był nader poważny, wprost uroczysty.

Jak znęcano się nad ofiarami sądu sowieckiego.

Korespondent angielskiego dziennika „Daily Mail” (3 kwietnia nr.) szczegółowo opisuje przebieg procesu bolszewickiego przeciw duchownym katolickim, który był jednym z szeregu wyrażonych tortur.

Okoliczności towarzyszące procesowi arc. Ciepłaka wskazują dosadnie, że cały proces był jedną szykaną i parodią wymiaru sprawiedliwości. Nikt zaś tak nie zęcał się nad oskarżonym jak „prokurator” Krylenko. Wszystkie pytania były tak skonstruowane aby odpowiedź oskarżonego można było dwuznacznie tłumaczyć.

Od 5 p. orala Butkiewicza zaczęto ściągać zeznania o godz. 11 w nocy, licząc oczywiście na to, że sędziwy kapłan, będący na rozprawie od godz. 11 z rana będzie odpowiednio zmęczony, zwłaszcza, że przebywał ciężkie więzienie w Butyrkach. Krylenko indagując Arc. Ciepłaka kazał mu odpowiadać stojąco, trzymając tak znużonego sędziwego arcybiskupa głężej niż pół godziny, pomimo, że ten stając się nie mógł wprost z nog; opierał się więc chwilami o krzesło swego adwokata Puszkińskiego, jednakże w ciągu całego tygodniowego procesu przy indagacji kazono mu wstawać.

Można więc sobie wyobrazić, w jakim stanie znajdował się 70-letni starzec, co dziwnie ciągany do więzienia i z powrotem, trzymany 16 godzin na rozprawie — dopiero wtenczas — gdy zmęczenie dochodziło do bezwładności, sędziowie zaczęli zasypywać go krzywdzonymi a dwuznacznymi pytaniami.

Pomimo to oskarżeni odpowiadali dzielnie, nie okazując najmniejszej obawy wobec swych prześladowców. Długobrody grecko-katolicki egzarcha Fiodorow — bez wahania oświadczył:

— Tam, gdzie zachodzi konflikt między prawem ludzkim a boskim, ja uznaję tylko boskie; muszę bowiem postępować zgodnie z moim sumieniem.

Krylenko: Wasze sumienie nic mi nie obchodzi.

— Lecz jest decydującym dla mnie — odpowiedział Fiodorow.

Wszystkie pytania Krylenki skierowane ku Arcybiskupowi miały na celu wydosłanie choćby cienia pozoru, że on pracuje dla Polski.

— Kto jest waszym przełożonym? — grzmiał Krylenko.

— Papiież — brzmiała odpowiedź.

— Jak komunikujecie się z Rzymem? Czy przez misję angielską?

— To zupełnie nieuzasadnione przypuszczenie, gdyż misja ta zajmuje się tylko sprawami polityki. Wysłałem jeden list do Rzymu przez osobę prywatną ze zezwoleniem Krassina. Czasem zaś wysyłam pocztą.

— Czy myślicie, że nasza poczta doręczyłaby taki list za granicę? — śmiał się cynicznie Krylenko, a wtórowało mu głośno audytorium, złożone przeważnie z komunistów.

Gdy zapytano oskarżonych, czy odprawiali msze, czy kościoły zostały opieczętowane i czy nauczali katechizmu małych dzieci jak 13 lat, odpowiedzieli, że czynili to, co im ich kapłański obowiązek nakazywał.

— A czy wiecie, że tego zabrania nasza prawo? — pytał prokurator.

— Tak! — brzmiała jednokrotnie odpowiedź.

Oskarżony, młody ks. Ejsmond oświadczył wprost:

— Tak, zbrałem małe dzieci w przytułkach i opowiadałem im o Bogu.

Na to trzech czerwoni „sędziowie” udali, że aż wzdrygają się wobec takiej zbrodni.

Gdy pytano Arcybiskupa o jego „skarby” odpowiedział, że posiada tylko stół łożko, brewiarz i metalowy krucyński.

Jednego z księży zapytano, dlaczego opierał się otworzyć tabernaculum, gdy żądał tego przedstawiciele władzy; ten zaś oświadczył, że mogą się dostać tam tylko po jego trupie.

— Co znajdowało się w tabernaculum? — zapytali czerwoni sędziowie.

— Kielich kościelny.

— Czy było co w kielichu?

— Była Hostja — odpowiedział kapłan.

— Coż to jest Hostja? Czy nie było tam niczego więcej?

W tem pytaniu było bezcelne przypuszczenie, że w kielichu mogły być pieniądze lub coś podobnego. Ksiądz odpowiedział:

— Wszakże oświadczyłem, że pozwolę przejrzeć tabernaculum, jeśli pozwolą mi spożyć Hostję.

— Oczywiście — oświadczył sędzia —

niechście zabrać z Hostją to, co było w kielichu prócz niej.

Imieniu księdza zarzucono, że kłechał w kościele, gdy tam wtargnęła władza.

— Modliłem się — odpowiedział.

— Procz modlić się? Czyż chcecie, hymn uwierzył, że byłście tak zajęci modlitwą, że nie zauważyliście wejścia policji?

Obrona przytoczyła oficjalny list Papieża, proponujący odkupienie wszystkich rzeczy liturgicznych, by w ten sposób dostarczyć środków dla głodujących. Cziczczin odpowiedział na to: „Interesującą tę wielce propozycję przesyłam do Moskwy, gdzie będzie ona rozpatrzona”. Odpowiedzi nie dano żadnej, a sprawa oporu przy wydaniu naczyń liturgicznych, jest jedynym głównym powodem dla oskarżenia podsądnych.

Co się dzieje w Kownie?

Od wybitnej osobistości, która onegdaj przybyła tu z Kowna otrzymujemy następujące informacje o tamtejszych stosunkach.

Kwestja paszportów nastęca Polakom znaczne trudności. Można otrzymać paszport do wszystkich państw jeno nie do Polski. Polak zatem musi wracać do swej Ojczyzny, okieźnie. A już wprost po barbarzyńsku władze litewskie obchodzą się z nazwiskami Polaków. Końcówkę nazwiska ski zmieniają stale na skas a imię nazwiska jeszcze dziwniej „litwinizują” tak że człowiek swego nazwiska nie poznaje.

Pana, jako dziennikarza, ciągnął dalej szanowny informator, zainteresują stosunki gazet polskich. Ot mam tu właśnie „Dzień Kowieński” i jak pan widzi nad nagłówkiem polskim musi być wypisana nazwa dziennika po litewsku a redaktor naczelny Stanisław Salmonowicz musi być także przechrzczony na Stanisławas Salmonovijus. Źródła informacyjne prasy polskiej są bardzo skąpe, złane są na litewskie, często błędne a wiadomości ich muszą być umieszczone. Dzień Kowieński przeznaczony jest dla inteligencji zaś „Strzecha Rodzinna” dla włościan i rozchodzi się w 11000 egzemplarz, co jest solą w oku dla Litwinów zwłaszcza że i Litwini chętnie ją kupują i polonizują się na niej.

— A stosunki szkolne?

— Mamy gimnazjum polskie w Poniewieżu z językiem wykładowym polskim a litewskim jako obowiązkowym. Są jeszcze trzy niższe szkoły polskie ale prowadzone w duchu litewskim. Po wsiach, gdzie jest większość dzieci polskich istnieją szkoły polskie, ale tak lichy przez rząd uposażone, że społeczeństwo polskie musi im pomagać. Bardzo czynne jest tam Tow. oświatowe i ono jest prawdziwym dobrodziejstwem dla Polonii.

— Czy Polacy piastują tam jakie urzędy?

— W administracji i sądownictwie niema już ani jednego Polaka. Trochę ich utrzymało się jeszcze w ministerstwie rolnictwa. Są natomiast Polacy

w armji i to przeważnie w kawalerji i artylerji. Procent oficerów Polaków mały. Wielu Polaków zlitwinizowało się. Taki komendant pow. poniewieżskiego Chodakowski zmienił się w Chodakavskasa choć wyszedł ze szkoły oficerskiej w Rohaczewie i był w 1. korpusie gen. Dowbór-Muśnickiego. Naczelnik dywizji kaw. Skapski przemienił się w Skapksa a głównym dowodzącym był Żukavkas (Żukowski), ale go usunięto.

— Czy dochodzą tam wiadomości z Polski?

— Dzienniki litewskie piszą dużo o Polsce ale czerpią informacje wyłącznie ze źródeł ukraińskich i żydowskich. W każdym numerze prawie znajdzie się wiadomości z „Hromadzkiego Wistnyka”, „Difa”, „Swobody” lub pism żydowskich, a władze żądają, by polskie pisma te „autentyczne” wiadomości przedrukowywały.

Stosunki żydowskie nieco się popsuły. Wprawdzie żydzi mają swego ministra bez teki Friedmana pokatnego adwokata z Poniewieża, ale sami żydzi uważają go za zdrajcę. Armją dobrze wykwapowana, ale licha choć instruktorami jej są Niemcy.

— A bolszewizm?

— Rząd kowieński utrzymuje bardzo przyjazne stosunki z bolszewikami.

Zapewne zainteresuje pana kwestja drożyzny. Owóż, jakkolwiek na Litwie jest zboża podostatkiem, drożyzna panuje tam może większa niż w waszem mieście. Chleb kosztuje na wasze stosunki 2200 Mk. a wyroby tekstylne droższe niż w Polsce.

Przemysł prawie, że nie istnieje, a rekordzień nie starczy na potrzeby kraju. Stąd import przewyższa wielokrotnie eksport, a gdy się zważy że eksploatacja lasów jest na nicościu, Litwa stoi przed niewesołymi horoskopami.

Reforma rolna odbywa się kosztem majątków polskich, za które płać minimalne ceny... kwilani. Mimo to do dziś rozparcelowano bardzo mało.

Waluta litewska „lit” stoi stosunkowo dość wysoko bo równa się 1/10 do-

lary, dzięki temu że Litwini wydrukowali banknotów na 46 milionów. Stąd panuje tam powzięcznie głód gotówki, który powstrzymuje wszelki rozwój. Ciekawa rzecz, że na banknotach obok „Pogoni” widnieją trójząb ukraiński. W bankach niema prawie gotówki a jeżeli uda się komu zdobyć kredyt na 1000 litów — miesiącami musi czekać na zrealizowanie go i to ratami.

Na zakończenie podnieść należy, że stosunki wyznaniowe są oplakane. W miejscowościach, gdzie jest większość Polaków, naczynają księdza Litwina, którego kazania są raczej mowami agitacyjnymi, co rozgorycza tylko ludność. Nuncjatura apostolska powinna włączyć w tę sprawę i nie pozwolić, by kazalnicy używano dla celów politycznych.

Życie na prowincji.

Tyśmienica w kwietniu

Dom Polski. — Wiec senatorski. — Echo zbrodni sowieckiej. — Brak lekarza.

Z ustaleniem granic wschodnich — ustala się i u nas życie społeczno-kulturalne i coraz jaśniejszym blaskiem gorę polskiej narodowe świece. W ostatnim czasie mieliśmy bardzo udany „Wieczór śmiechu” i kulka nawet zebrania uroczystych okazji obchodów narodowych, przy bardzo licznym udziale wszystkich warstw i stanów — obecnie ruchliwy Komitet budowy własnego Domu zdobywa się na czyn prawdziwie heroiczny, bo rozporządzając minimalnymi funduszami zamierza w najbliższych dniach rozpocząć budowę piętrowego gmachu. Wprawdzie niektóre wrota nam jednostki starały się macić pogodną wodę bratniej zgody i jednności — ale bez powodzenia. Wkrótce staraniem wszystkich polskich Towarzystw odbędzie się tradycyjny obchód „Święconego”. Ogromne przygotowania na uroczystość „Trzeciego Maja” już w toku.

Najlepszym dowodem zgody i jednomyślności w szczepieniu gronie naszej Polonii był ostatni wiec poselski senatora p. Michała Sicińskiego ze Lwowa. Na wiecsek inż. Hollendra uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: „Zgromadzeni w dniu 7 kwietnia na wiecu poselskim p. senatora Sicińskiego obywatele miasta Tyśmienicy protestują z oburzeniem przeciw obywatelnemu zamordowaniu polskiego kapłana ks. Butkiewicza przez barbarzyński rząd sowiecki i wzywają Senat, Sejm i Rząd do przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków — celem zaprotestowania przed całym światem przeciw potwornemu mordowaniu pionierów katolicyzmu a zrywając wszelkie stosunki z nowoczesnymi tłumami skopił wszelkie żywotne siły do zgniecenia hydry bolszewizmu w całej Polsce”.

Jedna nam w mieście dolega bolećka — nie mamy lekarza — któryby był prawdziwym kociem i Polakiem, a któremuby u nas było lepiej aniżeli w raj. Wydział powiatowy w Tumiacz rozpisal obecnie konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Tyśmienicy z poborami III klasy plac urzędniczych naństwowych — znalazła by się posada i w magistracie miejskim a i w kasie chorych a ponieważ powiat liczy 19 gmin i jest odległy od miasta Stanisławowa zaledwie 9 km. — połączenia kolejowe ze światem są barczne i miasto ma dla lekarza pomieszkankę, więc mamy nieploną nadzieję, że się jakiś esculap przecię nad nami zmilnie i dopomoże do szczęścia sobie i wdzięcznym rodakom. aha.

JACK LONDON.

7)

Apostata.

(Ciąg dalszy).

Gdy rzucił się na łożko, uczył silny ból w głowie i miał wrażenie, że coś palącego mózgu rozsadza. Tak samo w rękach i nogach uczył ogień, a ból nie do zmiesienia w całym ciele. Ponadto słyszał w mózgu łomot tysięcy maszyn, a cała przestrzeń przed nim zdawała się wypełniona tysiącami latających członków gonących się coraz chyżej i wzbijających hen ku gwiazdom.

Nie poszedł następnego dnia do pracy, zbyt zajęty członkami wirującymi ustawicznie w jego chorym mózgu. — Matka poszła do fabryki; ale przedtem wezwała doktora. Orzekł, że to ciężki przypadek grypy, i nakazał nadej Jennie, by pielęgnowała brata i pilnowała jego lekarskich przepisów. Choroba miała ciężki przebieg i dopiero po tygodniu chłopiec wstał z łożka, mogąc się zaledwie na nogach utrzymać. Jeszcze jeden tydzień wypoczynku, orzekł doktor i będzie mógł

wrócić do pracy. Dozorca fabryki odwiedził go w niedzielę, a odchodząc, z dumą powiedział matce:

— To nasz najlepszy kłacz, zatrzymał się jego miejsce i oczekujemy go w następnym poniedziałek.

— Dlaczego mu nie dziękujesz — spytała matka.

— On był bardzo chory i jeszcze nie całkiem wrócił do zdrowia — tłumaczyła syna.

Po odejściu dozorcę Johnny długo pozostał na tem samym miejscu wpatrując się uporeczywie w podłogę. Ciepło było na dworze i popołudniu wyszedł przed dom a usiadłszy na trawie zdawał się coś w najwyższym skupieniu obliczać. Następnego dnia, gdy tylko słońce przygrzało, usiadł znowu na tem samym miejscu, a zabrawszy ze sobą zeszyt i ołówek, rozwiązywał jakiegoś zawiłe matematyczne łamigłówki.

— Co następuje po milionach? — spytał powracającego ze szkoły Willa.

Tego dnia skończył obliczanie i już bez ołówka wracał następnymi dniami na miejsce swego dumania. Godzinami całymi wpatrywał się w jedno z drzew rosnących przed domem, jak gdyby dobieczył się starał wszystkich jego list-

ków. Mimo całego skupienia jakim się oddał przez te parę dni, miewał chwilami wybuchy tak szczerej wesołości że matka, która lata całe nie słyszała jego śmiechu, nie mogła wyjść ze zdumienia.

W poniedziałek rano, w dzień przeznaczony na podjęcie roboty, o wczesnej porze, zaczęło się tradycyjne budzenie Johna. Wypawszy się do syta przez całe dwa tygodnie, ocknął się przedko, nie sprzeczał z matką gdy chciała go z łożka wyciągnąć, ale leżąc spokojnie, stanowczym odezwał się do niej tonem:

— Nie wstanę mammo i nie pójdę do roboty.

— Spóźnisz się do pracy — wołała swa codzienną przestrożę.

— Ja jestem zupełnie przytomny i powtarzam manie raz jeszcze, że nie pójdę do fabryki.

— Alż miejsce stracisz — wołała zrozpaczona.

— Nie wstanę — powtórzył z naciskiem, spokojnym, beznamyślnym tonem.

I matka nie poszła dnia tego do roboty. Ta choroba syna wydała jej się groźniejszą niż wszystkie inne. Febra, gorączka, maligna, to mogła pojąć, ale

nie iść do pracy... Nie, to szaleństwo.

Przywołano natychmiast doktora, któremu John dał się spokojnie zabrać.

— Nic mu nie jest — orzekł. Jest tylko trochę odżywny i strasznie chudy.

— Zawsze był taki — upewniała go uspokojona kobieta.

— A teraz mammo odejdz i daj mi spać.

Chłopiec prośbę swą wyraził łagodnym, spokojnym tonem i otulwszy się kółdrami, obrócił na drugi bok.

O dziesiątej wstał, ubrał się, a wszedłszy do kuchni, zauważył niezwykłe przerażenie na twarzy matki.

— Wychodzę z domu mammo i chce się z tobą pożegnać.

Słyszac te stanowcze słowa, zrozpaczona kobieta zarzuciła fartuch na głowę i gorzko zapłakała. John czekał cierpliwie aż się uspokoi.

— Gdzie chcesz iść — pytała, odejmując fartuszek od oczu i wpatrując się osłupiałym wzrokiem w syna.

— Nie wiem, gdziekolwiek.

Wiece poselskie.

Ottyma, pow. Tłumacz.

Dnia 8. bm. odbył się tu imponujący wiec protestacyjny przeciw haniebnemu mordowi popełnionemu na dostojnikach Kościoła katolickiego w bolszewii.

Zebrań zabrał dyr. tut. szkoły p. Jaszkowski, który oddał głos senatorowi Siemińskiemu. W przemówieniu swent zwrócił sen. Siemiński uwagę słuchaczy na flo polityczne i motywy zbrodni, poczem zebrań wchwalił wezwać rząd polski do poczynienia jak najenergiczniejszych kroków, celem zabezpieczenia Polaków, pozostających pod rządami komuny rosyjskiej, a w szczególności zwolnienia z więzienia arcybiskupa Cieplaka.

Drugi z rzędu referat poświęcił p. sen. Siemiński omówieniu współczesnych zagadnień politycznych sprawozdaniu poselskiemu z działalności Chrz. Zw. Jedn. Narod. i projektem prac na terenie parlamentaryzmu.

W dyskusji zabrali głos pp.: inwalida Kondrat, Lubkowski, ks. Wyszyński, miejscowy promoszcz w kwestji pomocy dla sierot wojennych, na utrzymanie których rząd przeznacza tuł. komitetowi aż... 16 marek (!) kwartalnie, dyr. szkoły Clapi w sprawie szwankującej odbudowy zniszczonych przez wojnę gospodarstw, zaniebanej regulacji budżetu szkolnego tudzież smutnego stanu tuł. Składnicy Kółek Rolnicz., która otrzymuje rządowe transporty soli, stanowiące podwalinę jej bytu z dwumiesięcznym opóźnieniem z korzyścią kupców żydowskich, mogących bez konkurencji paskować ukrytymi w międzyczasie zapasami.

W odpowiedzi na liczne interpelacje, stwierdził p. sen. S., że system zwalczania choroby nie da się wyleczyć półśrodkami w rodzaju nadzwyczajnych komisariatów, a panoszącemu się złu zdolną zaradzić jedynie wysilek wszystkich stronnictw polskich reparty zgodnem współdziałaniem całego społeczeństwa.

Po szeregu wyjaśnień na inne bieżące tematy, zebrań podziękowało sen. Siemińskiemu za dotychczasową działalność i uchwaliło mu jednomyślnie votum zaufania.

NADESLANE.

Pensjonat Dr. A. Wasowiczowej „Nataczówka“ w Krynicy
1274 Uwzględnia djety lekarskie.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16 kwietnia.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 16 kwietnia, o g. 7 „Orle“, sztuka w 6 akt. Rostanda.

Wtorek, 17 kwietnia, o g. 7 „Tannhauser“, druga część Cyklu Wagnerowskiego.

Środa, 18 kwietnia, o g. 7 „Orle“, sztuka w 6 akt. Rostanda.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek, 16 kwietnia, o g. 7 „Brat marnotrawny“, komedia w 3 akt. Wilde'a. (50 proc. zniżki.)

Wtorek, 17 kwietnia, o g. 7 „Rozkosze domowego ogniska“, farsa w 3 akt. Bissona.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek, 16 kwietnia, o g. 7 „Frasquita“, operetka w 3 akt. Lehara. (50 proc. zniżki.)

Wtorek, 17 kwietnia, o g. 7 „Frasquita“, operetka Lehara.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek, 16 kwietnia: Wieczór autorski Michałny Szwarcówny.

Wtorek, 17 kwietnia: Cecylja Schaechter, Recital fortepianowy.

Środa, 18 kwietnia: Kwartet czeski Sevcika. Bilety z datą 13 bm. ważne. 2120

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Z. A. „Młodzieży Wszepolskiej“** odbędzie się dnia 18 kwietnia 1923 (t. j. w środę) o godz. 4-ej popoł. w sali Czytelni Akadem. z następującym porządkiem obrat: 1) Sprawa zjazdu w Poznaniu; 2) Włoski i interpelacje. Obecność członków bezwzględnie konieczna. — Zarząd.

— **Za spokój duszy ś. p. dra Przemysława Niemcewskiego**, radcy szkoln. i em. dyrektora gimnazjum, odbędzie się w dniu 17 kwietnia, jako w rocznicę śmierci, Nabożeństwo Żałobne w Kościele OO. Bernardynów o godz. 8 rano.

Proszę oglądać najnowsze modele sukien

z magazynu **MARJI OPOLSKIEJ** w Spółce wyrobu sukien damskich i dzieciennych Akademicka 22 (Obok cukierni WP. Zalewskiego).

SPORT.

Zawody w piłce nożnej ze soboty i niedzieli.

14 kwietnia.

LECHIA — HASMONEA 1:1 (0:0).

Zawody o mistrzostwo kl. A między powyższymi drużynami skończyły się nierozstrzygniętych wynikiem mimo że powiadanego zwycięstwa Hasmonei. Ta ostatnia — to groźny obecnie przeciwnik dla drużyn klasy A okręgu lwowskiego z wyjątkiem Pogoni. Gra prowadzona ostro, nie przyniosła w pierwszej połowie wyniku. W drugiej połowie gry strzela Blind z Hasmonei w 16 min. pierwszą bramkę z pięknej kombinacji. W 24 min. wyrównuje Lechia przez prawo-skrzydłowego. Pod koniec tempo wzmagają się coraz więcej. Hasmonea naciera coraz gwałtowniej, ale żadna strona nie wywalczyła sobie zwycięstwa. W Lechii dobrze pracowała obrona i pomoc. Waligórski dobrze unieszkodliwił Stenermana, a Gu licz grał wyjątkowo fair. Sędziował nadzwyczaj bezstronnie p. kpt. Bilor. Rogów 0:0.

ORLETA—LECHIA II. 5:0 (2:0). MISTRZOSTWO kl. B.

Orleta, które w tym roku weszły do kl. B. przedstawiają się nader dodatnio. Gracze ich silni i zgrabni górowali cały czas nad słabo grającą Lechią. Sędziował nieudolnie p. Pineles, który demerował graczy mylnymi rozstrzygnięciami.

15 kwietnia.

POGON—REWERA 8:0 (2:0). MISTRZOSTWO kl. A.

Zawody te skończyły się tradycyjnym wynikiem 8:0 dla Pogoni. Mimo to gra mistrza nie stała na takim poziomie, na jakim stać powinna. Zwłaszcza lewa strona ataku była słabsza niż zwykle. Słonecki, po wypadku z okiem, jest narazie bez treningu, a Garbień był widocznie niedysponowany. Gulicz w pomocy nienailepszy, w obronie zaś był Olearczyk niepewny. Prócz tego razili u niektórych okrzyki na boisku, których czas byłby już się oduczyć. Naogół całość przedstawia się o wiele lepiej niż zeszłego roku. Drużyna przyswoiła sobie w zupełności styl krótkiego dolnego podawania, a współpraca pomocy z atakiem jest celowa i skuteczna. Juras na skrzydle gra o klasę lepiej niż zeszłego roku, a bramka strzelona przez niego, jest dowodem przytomności umysłu. Rewera pod względem fizycznym przedstawia się okazale, niektórzy jednak gracze nadużywają siły fizycznej. Razili tem zwłaszcza Witwicki, a po zedrzeniu z Garbieniem, został z boiska zniesionym. Bramki strzelili 4 Bacz.

— **Ludzie czy szakale?** W wozie tramwajowym Gfl. konduktor przytrzymał wczoraj wieczorem ośmioletniego chłopca, który nie miał pieniędzy na opłacenie biletu. Chłopak, oddany w ręce posterunkowego, opowiedział w komisariacie swe przejścia z dnia wczorajszego. Mieszkał w Zboiskach i nazywa się Kazimierz Antoszewski. Stracił przed dwoma laty rodziców, którzy pozostawili morg pola i domek, gdzie obecnie mieszka ciotka Ksienka Bekierska. Pozostawał u niej na służbie, pasł krowę i mimo wątłych sił swego młodego wieku, pomagał przy gospodarstwie. Aż wczoraj ciotka wygnęła chłopczykę z pod jego własnego

dachu i okazała mu isć... za służbą do Lwowa. I poszedł miły, sympatyczny chłopczyzna pieszo ze Zboisk do Lwowa, siadł do tramwaju i przyjechał do miasta. Policja odstawiła go do miejscowego komisariatu dzielnicowym II.

AZS.—POGON II. 1:1 (0:0). MISTRZOSTWO kl. B.

AZS. pod kierownictwem p. Papiusa zrobił znaczne postępy, zwłaszcza w ustawianiu się i współpracy graczy. Pogon II. grała bardzo słabo. Rogów 6:3 dla Pogoni. Sędziował bez zarzutu p. Fischer.

CZARNI II. RKS. 10:1 (3:0). MISTRZOSTWO kl. B.

U Czarnych ładna gra przyjemna, doskonale strzelały ataku (Drapała II. i Lachowicz), u RKS. siła fizyczna, która jednak technika zawsze zwycięży. Sędziował p. Wołowski.

STRZELEC BIALI 4:1.

Trzecioklasowy „Strzelec“ białe pewnie drużynę drugoklasową „Białych“, którzy najlepiej tem udowodnili, że do klasy klasy B jeszcze nie dorosli. Zejście ich drużyny z Boiska jest karygodne.

Przemysł (telefonem). Zawody o mistrzostwo kl. A. Czarni ze Lwowa — Polonia przemyska — dały zwycięstwo Polonii 4:2 (2:1), przyczem Czarni sami sobie jedną bramkę strzelili. Sędziował p. dr. Dudryk.

Warszawa (telefonem). Warszawianka—AZS 1:0 (0:0). Piękny sukces AZS. mimo przegranej; u Warszawianki znaczny spadek formy ataku.

Polonia—Legia 2:0 (0:0). W pierwszej połowie gra bezbarwna i chaotyczna — dopiero w drugiej wystąpiła znaczna przewaga Polonii.

Legia II.—Polonia II. 2:2. Kraków (PAT) Dzisiejsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. A. okręgu krakowskiego, miały przebieg następujący: Wisła — Wawel 4:0 (3:0). Cracovia—Sturm 12:0 (3:0). Jutrzenka — B. B. S. V. z Bielska 0:0.

Poznań (PAT) Wyniki zawodów piłki nożnej są następujące: Warta—Unia 5:0 (1:0). Ostrowia—Pogon 1:0 (0:0). Poznań—A. Z. S. 5:0 (1:0).

WŁOCHY—AUSTRIA.

Wiedeń (PAT) Wied. B. K. Dzisiejsze zawody piłki nożnej drużyn reprezentacyjnych włoskiej i austriackiej, ściągnęły z górą 80.000 ludzi. Wynik był 0:0. Między innymi zawodom przy patrywali się kanclerz austriacki dr. Seipel i członkowie poselstwa włoskiego.

— **Zamach samobójczy.** Wczorajszej nocy targnęła się na życie zamieszkała przy ul. Kubasiewiczza 1. 5 Stanisława Grymówna, zażywszy sporą dozę truczyny. Powód samobójczego kroku nieznanym. Pogotowie po udzieleniu chorej pierwszej pomocy — pozostawiło ją opiece domowej.

— **Szynk Natana Arnolda świeci przy kładem.** Szynk Natana Arnolda, przełożonego korporacji gospodnio-szyn-

karskiej, tworzy przykład karygodnego naruszania ustawy o podawaniu alkoholu w czasie zabronionym. Otóż w szynku tym, położonym przy ul. Zielonej 1. 32, ubiegłej soboty wieczorem, wbrew postanowieniom ustawy, obficie wydawano trunki, rozpijając wciąż nowych gości. Widząc ich tałę, płynącą do alkoholowego złobu — wkroczył do szynku wyw. policji Harajda w chwili w której żona Arnolda, Lea, obficie raczyła wódką zgromadzonych w szynku. Szynkarka, gdy wywiadowca pociągnął ją do odpowiedzialności, tonem pełnym arogancji, oświadczyła wywiadowcy: „że jej nic nie zrobi(!); ja na pana zrobię doniesienie(!), to jest napaść(!)“. Sądźmy, że władze policyjne pociągną butną szynkarę do odpowiedzialności, bo przecież i wpływy... przewodniczącego korporacji gospodnio-szynkarskiej kończą się niewątpliwie przed ich progiem.

— **Nieostrożne obchodzenie się z bronią.** Wczoraj przywieziono do tu toższego szpitala chłopaka wiejskiego z Sieciechowa, Dmytra Przyszłaka, którego postrzelił z karabinu(!) rówieśnik Józef Topolski. Ten ostatni wszedł z Przyszłakiem do komory i tu oglądał karabin, którym nagle zmierzył się do obok stojącego Przyszłaka i zranił go ciężko w głowę. Stan zranionego chłopaka beznadziejny.

— **Kradź akta sądowe i sprzedawał na papier.** Posterunkowy przytrzymał wczoraj na ul. Batoroego niejakiego Kazimierza Teinera, który z registratury sądu apelacyjnego wynosił stopy aktów i sprzedawał je na papier w owocarni Mendla Halfmanna przy ul. Słowackiego 1. 10. Znaczny zapas, sprzedanych za 142.000 mk. aktów — policja odebrała.

— **Nagły zgon.** Na chodniku obok kamienicy nr. 12 przy ul. Jabłonowskich zmarł wczoraj nagle na udar serca Izak Wittlin, dzierżawca dóbr w Kozowej, zamieszkały przy ul. Ochronek. Zwłoki oddstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Z kraju.

□ **KOPYCZYŃCE.** Z niedoli osadników. Owegdaj odbyło się tu zebranie osadników, którzy wobec postów Związku Lud. Na. przedstawili swoje rozpaczliwe położenie, prosząc o pomoc. Osadnicy skarżyli się na brak ziarna na zasiew, domów, koni do pracy, drzewa budulcowego, a wreszcie szkół. Wielu z nich wydało pieniądze do ostatniego grosza na zakupno ziemi, polegając na obietnicach Banku, że zreszta wszystko dostaną. Szereg osadników zakupił wprawdzie ziemię na parcelacji, jednakowoż na grunta zakupione nie przyjeżdżają, bo nie stać ich na pokrycie milionowych kosztów transportu kolejowego, choć w Banku o-fiecywali im przedtem przewóz kolejowy, drzewo kome i narzędzia rolnicze.

Postawie Z. L. N. ks. Matus. Sobolak i sen. Orliński z żywym współczuciem wysłuchali tych żalów i zwrócili się z interwencją do miejscowego starosty p. Karasińskiego. Ten zaznaczył w odpowiedzi, że o nabycie nasion poczynił już starania u handlarzy prywatnych. Za wypożyczenie zboża zadają oni podwójnej ilości zboża w jesieni. W innych sprawach jest starosta bezsilny, ponieważ niema żadnej pomocy od rzadu.

Na propozycję sen. Orlińskiego osadnicy z miejsca założyli organizację samobronną, by w miarę sił naprawiać szkody, które im wyrządziło partyjństwo, rzucając ich na pastwę losu bez dalszej troski o los tych ludzi. Na sekretarza organizacji powołali osadnicę p. Hordyńskiego, sekretarza Zw. L. Nar.

Serdecznie przyjeciem postów i senatora dali osadnicy wyraz swemu przekonaniu, że klub sejmowy Z. L. N. zaimię się ich losem naprawdę szczerze, jak tego wymaga interes narodowy i państwowy, i bez demagogii partyjnej, którą inne stronnictwa balamucyły osadników dotychczas.

Swój do swego

po swoje!

„MICHELIN“

pneumatyki światowej sławy nadeszły do Autogarage

Witold Tranda, Lwów, ul. Podlewskiego 2. Towar świeży Ceny fabryczne.

Dział ekonomiczny.

Publikacje kolejowe. Nakładem M. K. Z. wyszły z druku i są do nabycia w głównej kasie Dyrekcji kolei następujące oświadczenia od 1. kwietnia podręczniki:

1) Spis stacji, przystanków i ładowni P. K. P. z mapą orientacyjną, zawierający dane o czynnościach ekspedycyjnych stacji, spis stacji zdawczych na kolejach obcych państw, spis agencji celnych, stacji miejskich i kolejowych przedsiębiorstw przewozowych.

2) Uroślaski wykaz odległości taryfowych z odległościami od i do stacji całej Polski.

Z Kolek Rolniczych. Dowiadujemy się z infromacyjnych źródeł, że statut Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kólek Rolniczych S. A. z siedzibą w Centrali w Krakowie, a Oddziału we Lwowie jest jednym z melioracyjnych, jeżeli może nawet nie jedynym statutem Spółki Akcyjnej w którym uczestnictwo w Walnem Zebraniu akcjonariuszy, a zatem i wpływ na działalność instytucji zastrzeżona jest wyłącznie instytucjom i osobom będącymi obywatelami Państwa Polskiego i wyznania chrześcijańskiego. Tem też więcej należy się spodziewać, że społeczeństwo polskie poprze tę znaną w naszej dzielnicy instytucję rolniczo-handlową i licznie polpissime drugie subskrypcje akcji w lokalu Oddziału (ul. Mickiewicza 1. 26).

III. Targ Poznański (od 29. kwietnia do 5. maja br.) Prace przygotowawcze na III. Targ Poznański dobiegają końca. Stoiska są już rozdzielone między Wystawców. Z powodu licznych napływów zgłoszeń Urząd Targu nie mógł uwzględnić wszystkich zgłoszeń. Teren wystawowy liczy 450.000 mtr kwadr. III. Targ Poznański posiada więc — w porównaniu z innymi Targami — jeden z największych terenów. Tem niemniej, jak już zaznaczono, nie można było przyjąć wszystkich zgłoszeń, gdyż nie starczyłoby miejsca pod wszystkie ekspozycje. Urząd Targu, spodziewając się na podstawie napływających zgłoszeń, zamówień itp., licznych gości, przygotowuje od przeszło miesiąca odpowiednią ilość wygodnych kwatery. Spotyka się on tutaj z daleko idącym zrozumieniem obywatelstwa in. Piznania. Nie ulega więc wątpliwości, że wszyscy goście będą mieli zarezerwowane po niedrogich cenach mieszkanie. Zainteresowani jednak, by interesy swoich zechcieli zawiadomą poprzednio Urząd Targu o swem przybyciu, by ten mógł zarezerwować im odpowiednie kwatery.

Ułgi celne. Dz. U. Rz. P. Nr. 35 z dnia 4. kwietnia br. ogłasza nowe rozporządzenie w przedmocie ulg celnych, które wchodzi w życie z dniem 11. kwietnia br. Nowe rozporządzenie podwyższa dotychczasowe mnożniki 10, 50 i 150, na 100, 500 i 1200. Cały szereg towarów, który dotychczas korzystał z ulg celnych został w nowym rozporządzeniu skreślony. — Natomiast obecnie mogą uzyskać ulgi celne na zasadzie pozwolenia Ministerstwa Skarbu niewyrabiane w kraju lokomobile parowe przemysłowe i aparaty elektryczne o wadze sztuki powyżej 150 kg.

Dla towarów, które korzystały z ulg celnych na podstawie dotychczasowego rozporządzenia z dnia 21. października 1922, będzie stosowane do dotychczasowe do dn. 10. maja br. o ile odnosne towary zostały nadane do przewozu najpóźniej dnia 3-go kwietnia br. względnie o ile w dniu 11-go kwietnia br. zalegały w urzędach celnych.

Międzynarodowa Wystawa w Londynie. W ciągu czterech letnich miesięcy br. mniej więcej od początku czerwca do końca września, odbędzie się w Londynie (w Shepherd's Bush, w t. zw. White City, na terenie Wystawy franko - brytyjskiej z r. 1908) Wystawa Międzynarodowa, obejmująca następujące działy: urządzenia domowe i biurowe; ogrodnictwo; przemysł ozdobny i galanterii; przemysł włókienny; przemysł inżynierski; transportowy; wiedza i wynalazki; higiena; rozrywki; przemysł żywnościowy. Organizatorzy wystawy wyrazili nadzieję, że polski przemysł i handel weźmie udział w tej wystawie. Sekretarja Wystawy (adres: International Exhibition 1933, Shepherd's Bush, London, W.) udziela bliższych szczegółów co do zarezerwowania miejsca, którego cena normuje się według umieszczenia i budynku, można jednak liczyć, że cena przeciętna wyniesie około 5 szylingów za stopę kwadratową. Ministerstwo Przemysłu i Handlu oświadczyło gotowość pośredniczenia w tej sprawie.

Przeciw spekulacji solą. Jak się dowiadujemy, nadzwyczajny komisariat zwalczający drożyznę zabiera się obecnie do uregulowania stosunków handlu solą. Ponieważ prywatne firmy, mające koncesje na handel solą, przed każdą spodziewaną wyższą akcją, przechowywały zapasy i wywołują na rynku sztuczny brak soli, preto mają być udzielane wszystkim związkom spółdzielczym koncesje na handel solą a nadto odpowiednio kredyty dla umożliwienia im zakupów i poczynienia zapasów.

Ze świata.

Nowa podróż Amundsena. — Najpiękniejszy dworzec kolejowy. — Parskająca relikwia po cesarzu. — Rekord taneczny. — Pogrzeb Sany Bernhardt — Szapoklak red vivus.

„Daily Mail“ dowiaduje się z Montrealu że sławny podróżnik duński, Amundsen, wyruszył wkrótce drogą powietrzną z Wainwright na wybrzeżu północnem Alaski do Szpicberga. Ma on zamiar w ten sposób przelecieć na aeroplanie ponad biegunem północnym. Podróż ta rozpocznie się w końcu czerwca. Ścisła data nie może być oznaczona, gdyż wyjazd uzależniony jest od warunków atmosferycznych. Odległość między obi punktami podróży wynosi 3,560 km w linii powietrznej.

Dworzec kolei Pensylwańskiej w Nowym Jorku, ze swymi kolumnadami i poczekalnią, wzorowaną na słynnych termach Karakalli w Rzymie, uważany jest za najpiękniejszy dworzec kolejowy na świecie. Gdy jednak w największym nawet europejskim dworcu kolejowym wystarcza po różnym kilka minut dla dojazdu do peronu, podróżny, pragnący wsiąść do pociągu kolei Pensylwańskiej w Nowym Jorku, musi stracić dobrych kilkanaście minut zanim dotrze od wejścia do dworca na peron przy którym oczekują pociągi. Napiernymia się arkady, pod którymi widnieją różne sklepy, następnie przechodzi się przez ogromną halę z restauracją po obu stronach, poczem długie schody wiodą do kas, wreszcie trzeba jeszcze przejść około stu metrów, zanim dojdzie się do windy, która ponosi podróżnych na peron. Jak widać z tego, czasem i Amerykanie mogą być niepraktyczni.

Rząd węgierski nabył konia, którego b. cesarz austriacki i król węgierski, Karol, dostąpił podczas uroczystości koronacyjnych w Budapeszcie. Koń ten, mając białą, liczy obecnie siedmnaście lat. Ostatniemczasem używano go w operze budapeszteńskiej, podczas przedstawień „Zmierzchu bogów“, a był rumak cesarski był tak doskonałe trenowany, że spokojnie opieliał swą nogę, pomimo goni sztucznych i walecia się Walhalli. Wreszcie jeden z magnatów węgierskich, nie chcąc dopuścić, aby starzejący się rumak znalazł się w koiżu w rzeźni końskiej, postanowił go nabyć ale postawiono mu cenę taką, że mógłby za nią nabyć wyścigowca. Wobec tego zamierzał swego zamiaru wyrezygnąć go jednak — rzecz charakterystyczna — rząd węgierski i nabył, jak zaznaczyliśmy, siedmiego rumaka, aby starszek mógł skończyć naturalną śmiercią.

Z Londynu donoszą do paryskiego „Matina: pod datą 23. kwietnia: Wczoraj o godz. 12 min. 35 p. Victor Hardmarch z Ashingtonu pobit rekord pewnego tancerza francuskiego z Marsylii, tancerza folkstroita w ciągu całych dwudziestu pięciu godzin bez przerwy. Pierwszą jego tancerką paniu Bella Dunia, wytrzymała tylko 21 godzin i 25 minut, wziął więc nie przestając tańczyć druga z posteru licznego grona pań. przy patrzących się temu widowisku i tańczył z nią jeszcze 3 godziny i 55 minut.

Pochowanie zwłok wielkiej artystki zamieniło się w wielką manifestację, w której wzięły udział nieprzeliczone tłumy publiczności. Poprzednio przez dwa dni zwłoki artystki wystawione były w jej mieszkaniu przy bulwarze Pereire, a od wczesnego ranka do późnego wieczora tysiące osób odwiedzali po raz ostatni artystkę. Zwłoki w białej jedwabnej sukni spoczywały w trumnie z Drzewa różanego, na pierś widniał złoty krzyż Legii honorowej; cały pokój zamieniony na kaplicę żałobną, tonał w kwiatach, schody i ściany zastane były wieńcami. W dniu pogrzebu, dnia 29. ub. m., trumna przeniesiona została do kościoła, gdzie odbyło się urocz. nabożeństwo żałobne, któremu towarzyszył śpiew chóru złożonego z pierwszorzędnych artystów Wielkiej Opery. W orszaku żałobnym, który o prowadził zwłoki artystki na Pere Lachaise, złączyło się wszystko, co w Paryżu ma prawo do sławy.

Z Londynu sygnalizują przywrócenie praw obywatelskich w salonach szapoklaktwa. Cylinder jest wysocze niepraktyczny — niewiadomo co z nim począć np. w teatrze, w krzesłach, ani też w salone podczas tańca. Powrócił tedy szapoklak, który jest dla mężczyzny tem, mniej więcej, czem dla kobiety wachlarz, nosi się go pod pachą, wchodzi do salonu, można go spokojnie złożyć na kolanach podczas obiadu, na balu zaś mężczyźni tancerzy składają go na oknie czy na stoliku, a jeżeli zatrzymują go pod pachą, jest to znak, że nie tancerza wcale są Angliacy, którzy, mimo zmiennoty, nie rozstawali się z szapoklakami do takich między innymi należy lord Chaplin, który poza domem z szapoklakiem się nie rozstaje, na każdym przyjęciu, na każdej zabawie stale trzyma go przy sobie.

OGŁOSZENIA

SAMODZIELNA buchalterka poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Admin. pod „Zdelna“. 2183

ARTUR SMUTNY, stroliciel fortelanów. Chmiełwickiego 3, przyjmuję strefienia i reparaції. 2182

PRACOWNIA krawieckiej dziecięcej wykonuje płaszczki i sukienki elegancko po cenach umiarkowanych. Sw. Zofii 6, parter drzwi 9. 2147

JÓZEF HELLER, adwokat z Nowego Jorku, przylotnie wszelkie zlecenia na Stany Zjednoczone pol., Ameryki i Kanady. Godziny przyjęcia: niedziela 9 a 2, ul. Kollataja 1. 12, II. p. pierwsze drzwi. 2195

DANDAŻE przepuklinow. opaski brzuszne itd. Cenąki gratis. L. Pollaczek, Sambor. 1975

M. STEINHAUS, Lwów, Krasiwickich 18 a, poleca walce oraz kamienie nieliskie. 1528

ANTYKI, dzieła sztuki, dywany perskie, kryształ, do celnej sprzedaży, kupuje, przyjmuję w komis. Magazyn antyków Braci Tabińskich, ul. Batorego 1. 21. 1944

CEMENT wagonowo, Pape, Dachówek, Izolacje korkowa, Karbolineum, Dźwigary budowlane, Żelazo, Pary po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot“ Lwów, Batorego 1. 4. 1714

PRASY do wyrobów dachówek. Formy do wyrobów rur betonowych. Cement wagonowo, poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 1. 4. 1716

INTELIGENTNA osoba z długoletnią praktyką i wiodącymi poszukiwaniem posady wychowawczyni w domu zamożnym i katolickim. Zgłoszenia do Admin. pod „Wychowawczyni“. 2131

STENOTYPISTKA, znająca buchalterię i język niemiecki poszukuje posady. Zgłoszenia listowne do Admin. pod „Stenotystka“. 2130

ENERGICZNY, poważny urzędnik państwowy, rutynowany gospodarz przemysłowiec, obecnie administracja 1-dziej lub więcej katolickich kamienic lub zastępstwo przedsiębiorstwa. Laskawe zgłoszenia do „Słowa“ pod „Administrator“. 2091

POTRZEBNA jest zaraz na wyjazd na wleś rutynowana nauczycielka do dwóch dziewczynek. — Wymagane kwalifikacje: znajomość przedmiotów w zakresie gimnazjum, konwersacja francuska i znajomość gry na fortepianie. Listy z warunkami adresować: A. Trojanowska, w Monastercu, poczta Komarno. 2081

RYMANÓW - ZDRÓJ Pensjonat „Krystyna“. Pokoje z utrzymaniem. Ceny taryfowe. Zgłoszenia przyjmie Zarząd pensjonatu.

Kopułuszki wszelkiego rodzaju przerabia tanio Topolnicka Kopernicka 1. 1995

MAŁOPOLSKA FABRYKA PAPY DACHOWEJ
W. ŻARLIŃSKI
W STANISŁAWOWIE
poleca papę dachową przedniej jakości, papę izolacyjną, ter pogazowy prep., asfalt i t. p., po cenach konkurencyjnych.
Na ządania uskutecznia się swymi fachowcami robotnikami, krycie dachów, roboty izolacyjne po cenach umiarkowanych. 1978

ZAMIANA MIESZKANIA.
Moje trzy pokojowe mieszkanie w Poznaniu zamienię na takie samo lub większe we Lwowie.
Informacje udzielę:
we Lwowie p. Bistrów ul. Szeptyckich 31, II. p. w podwórzu
a w Poznaniu, p. Drzewiecka ul. Dąbrowskiego 50, II. p. 2138

ZAPROSZENIE
na Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Aptekarskiego we Lwowie, które odbędzie się w sobotę dnia 28 kwietnia b. r. o godz. 8:30 wiecz. w własnym domu przy ul. Mikołaja 1. 15.
Na porządku dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności. 3. Sprawozdanie kasowe. 4. Sprawozdanie gospodarza. 5. Sprawozdanie redaktora czasopisma. 6. Wybór Wydziału i zastępców. 7. Wnioski Wydziału: a) podniesienie wkładki; b) wniosek w sprawie czasopisma.
Mr. Maksymilian Weiss, Dr. Henryk Ruebenbauer sekretarz. prezes.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1923. 2175

Agregat kompletny Boscha (maszyna dla elektrycznego oświetlenia)
Motory elektryczne 0 siln 08 i 2 HP.
Rower z motorkiem olwobnowy-nowym
okazyjnie na sprzedaż.
Wiertarka wraz z cyrkularką, na kółkowych Frezarka poleca
SKŁAD MASZYN I NARZĘDZI
Inż. GRYNIEWICZA I Ski
Lwów, Grodecka 51. 2061

Najlepsze motory „Perkun“ od 6—60 HP po stałych cenach i szybko dostarcza
Dom Handlowy i Techniczny „PILOT“ we Lwowie, ul. Batorego 4 1159

Kupię słomę pszoną, żytnią, jęczmieńną, owsianą prasowaną i w okłatach w większej ilości loco wagon. 2092
Oferty z podaniem ceny proszę adresować Wolański Gródek Jagielloński.

Wiedeńskie pasy skórzane (pojedyncze, gatrowe i dynamowe) 1818 jakoteż oryginalną SZWAJCARSKĄ GAZĘ MLYNÓW dostarcza po cenach fabrycznych
Dom techniczny
Dr. O. Rosenbusch
LWÓW, ul. Kopernika 46.

LODOWNIE POKOJOWE
ŁÓŻKA metalowe i lóżeczka dziecięce
w wielkim wyborze
OKUCIA BUDOWLANE i MEBLOWE
po cenach konkurencyjnych — poleca
M. KIERSKI, Handel towarów żelaznych
LWÓW, PASAŻ NIKOLAŠKA. FILIE: TARNÓPOL I ZBARAŻ. ODDEZIAŁ BUD. SIENKIEWICZA 11. 2116